„Obudziła się w jednej chwili z uczuciem, że o czymś zapomniała. Wiedziała, że było późno, bo w głównym pokoju paliło się już nocne światło. Leżała sama na łóżku. Potem zdała sobie sprawę, że na podłodze siedzi bez ruchu jakaś postać. Włączyła lampę i zobaczyła Xaviera, całkowicie ubranego, opartego plecami o drzwi. Kiedy zaczął mówić, światło lampy ryło na jego twarzy czerwone koleiny. Pomyślała: on wygląda jak szaleniec.

– Znajdź sobie świętego patrona – odezwał się chrapliwym głosem psa. Każdy potrzebuje przynajmniej jednego, a niektórzy nawet dwóch lub więcej. Nie mówię, że święty cię ochroni, może tak, ale tu chodzi o towarzystwo, nie wspominając o spokoju duszy, którego ci potrzeba.

– Ochrona też by się przydała – powiedziała Dimple.

– W takim razie słuchaj uważnie. Doradzałbym, żebyś zastanowiła się nad świętymi patronami amputantów, Antonim z Padwy i Antonim Opatem, którzy są także patronami zwierząt. Dwóch Antonich od zwierząt i amputantów, to dopiero parka, i jaka ładna aliteracja, prawda? Polecam również Agnieszkę Rzymiankę i Tomasza z Akwinu, którzy pośród różnych mniej i bardziej ważnych funkcji są także patronami czystości. Co pewnie nie ma dla ciebie większego znaczenia, choć może powinno, jeśli wiesz, co mam na myśli. Gdybym miał wybierać, to na twoim miejscu wybrałbym Agnieszkę, która jest także patronką sierot i dziewic. Może cię zainteresuje, że wszyscy patroni, którzy chronią kobiety przed seksualną pokusą, to kobiety: Maria z Edessy i Maria Egipcjanka, Maria Magdalena i Maria Magdalena de Pazzi, Angela z Foligno, Małgorzata z Kortony, Katarzyna Sieneńska i Pelagia z Antiochii, która osiągnęła męczeństwo w wieku lat piętnastu przy pomocy drabiny, domu i małego oddziału rzymskich żołnierzy. Jest jeszcze Maksymilian Kolbe, patron narkomanów i dziennikarzy, co, jeśli chcesz znać moje zdanie, stanowi kombinację wręcz nieuniknioną. Dla ciebie najważniejszy powinien być Dyzma, który szczególnie przyda się tobie i otaczającym cię ludziom: to patron przestępców i kurew. I oczywiście bliźniaki Damian i Kosma, arabscy lekarze, którzy razem leczyli i razem zostali umęczeni. Stali się patronami medycyny i farmacji; przydatna informacja dla ćpunów. Ja sam najbardziej lubię Marcina z Tours i Monikę, patronów strzegących przed alkoholizmem, ale spośród tych dwojga zawsze wybrałbym najpierw Monikę. Oczywiście Marcin jest także patronem leczących się alkoholików, ale czasem jestem w stanie mu to wybaczyć. Teresę z Ávili wychwala się za jej poezję, choć jak na mój gust pisze trochę zbyt kwieciście. Ale jest również patronką od bólów ciała i głowy, więc powinnaś się do niej zwrócić. Polecam też mojego imiennika, Franciszka Ksawerego, patrona Goi i Japonii oraz nawigacji i podróżników bez celu. Jest dwadzieścioro pięcioro patronów nieszczęśliwych małżeństw, między innymi Jadwiga z Andechs, Małgorzata Bosa i Tomasz More, ale tylko jeden patron małżeństw szczęśliwych, Walenty. Zapamiętaj też sobie patronów ubogich – jest ich wielu, ale i tak nie starczy dla wszystkich: Filomena, Idzi, Marcin z Porres, Mikołaj z Miry, Wawrzyniec, Antoni Padewski, Ferdynand Kastylijski i Zotyk z Konstantynopola. Wreszcie będziesz też potrzebować usług Ezechiela Moreno, patrona od dolegliwości, na które zapadają palacze, i oczywiście Ulryka, patrona szczęśliwej śmierci, której ci serdecznie życzę.”

**(fragment powieści *Narkopolis*)**